Nr. 140 … 800 mk. Włocławek, wtorek dnia 26 czerwca 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 18.750, na prow. mk. 20,625. Za odnoszenie do domu dolicza się 2000 mk. **Ogłoszenia** za wiersz nonparel. pierwsza strona 700 mk., druga i trzecia 600 mk., czwarta 8-łamowa 250 mk. Ogł. drobne po 400 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie Najmn. ogł. 4000 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12

REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Z Rady Miejskiej.

Dnia 14 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Posiedzenie zagaił Prezes p. Dr. Piasecki o godz. 8 wiecz. Protokuł poprzedniego posiedzenia, odczytany przez Radnego Sekretarza p. L. Opoczyńskiego, Rada Miejska zatwierdziła.

A. P. r. Gąszczyński odczytał podanie Związku Zaw. robotników miejskich w sprawie regulowania płacy i udziału Związku w Komisji Statystycznej.

I). Na wniosek Magistratu Rada Miejska 29 głosami p-ko 2 uchwaliła:

„Uzupełnić uchwałę Rady Miejskiej z dnia 29.5.23 punkt VI). w sposób następujący:

2). Rada Miejska stwierdza, że z racji pracy Kwiatkowskiego u przedsiębiorcy nie wpływają dla Magistratu żadne zobowiązania prawne względem tegoż Magistratu.

3). Polecić Magistratowi wykonanie uchwały odnośnie Kwiatkowskiego jako obowiązek, obciążający miasto z racji opieki społecznej.

II). Na wniosek r. Erslera Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła:

„Polecić Magistratowi zwołanie w ciągu 2 tygodni Rady Szkolnej Miejskiej celem wspólnego z radnymi żydowskimi rozpatrzenia sprawy przegrupowania lokali szkół żydowskich.

III). Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła w I czytaniu:

I). Przyjąć od Skarbu Państwa pożyczkę na budowę publicznej szkoły powszechnej i budowę mieszkań dla nauczycieli w m. Włocławku przy ul. Stodulnej mk. 300.000.000) trzysta miljonów mkp.) na warunkach wymienionych w rozporządzeniu Min. W. R. i O. P. z dnia 26 czerwca 1922.) Dz. URP 1922 N. 56 p. 512 i Dz. UMWR i OP 1922 N. 25 p. 277). bez względu na to, czy suma ta wpłynie jednorazowo w całości, czy też w ratach częściowo. 2). Użyć pożyczki tej wyłącznie na cel na jaki została zaciągnięta. 3). Ręczyć za zwrot zaciągniętej pożyczki i spłatę procentów w umówionym terminie całym ruchomym i nieruchomym majątkiem gminy i wszystkiemi jej dochodami. 4) Wstawiać do budżetu gminnego corocznie aż do całkowitej spłaty odpowiednią sumę na opłatę przypadających rat wraz z odsetkami. 5) Zgodzić się aby w razie opóźnienia w wypłacie raty w oznaczonym terminie, zaległa rata była zciągnięta przymusowo w drodze postępowania administracyjnego wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 10% w stosunku rocznym od raty zaległej wraz z kosztami egzekucji. 6). Upoważnić Magistrat do przeprowadzenia wszelkich czynności prawnych w związku z zaciągnięciem pożyczki, do ustalenia terminu spłat oraz wszelkich wogóle warunków pożyczki i przyjęcia zobowiązań z pożyczką związanych, jak również do podpisania skryptu dłużnego."

IV.) Na wniosek Magistratu Rada Miejska w I czytaniu jednomyślnie uchwaliła:

1.) Przyjąć od Skarbu Państwa pożyczkę na budowę publicznej szkoły powszechnej i budowę mieszkań dla nauczycieli we Włocławku przy ul. Łęgskiej mk. 350.000.000 na warunkach wymienionych w rozporządzeniu Min. WR i OP z dnia 26 czerwca 1922 r. (Dz URP 1922 N. 56 p. 512 i DZU MWR i OP 1922 Nr. 25. p. 277) bez względu na to czy suma ta wpłynie jednorazowo w całości, czy w ratach częściowo.

2.) Użyć pożyczki tej wyłącznie na cel na jaki została uchwalona.

3.) Ręczyć za zwrot zaciągniętej pożyczki i spłatę procentów w umówionym terminie całym ruchomym majątkiem gminy i wszystkiemi jej dochodami.

4.) Wstawiać do Budżetu gminnego corocznie aż do całkowitej spłaty pożyczki odpowiednią sumę na opłatę przypadających rat wraz z odsetkami.

5.) Zgodzić się aby w razie opóźnienia w wypłacie raty w oznaczonym terminie, zaległa rata była ściągnięta w drodze postępowania administracyjnego wraz z odsetkami za zwłokę w wzsokości 10.% w stosunku rocznym od raty zaległej, oraz z kosztami egzekucji.

6.) Upoważnić Magistrat do przeprowadzenia wszelkich czynności prawnych w związku z zaciągnięciem pożyczki, do ustalenia terminu spłat oraz wszelkich wogóle warunków pożyczki i przyjęcia zobowiązań z pożyczką związanych, jak również do podpisania skryptu dłuższego.

VI.) Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła w I czytaniu: Upoważnić Magistrat:

1.) do zaciągnięcia w Polskim Banku Komunalnym pożyczki w sumie mk. 80.000.000 na budowę kanalizacji, wodociągów i łaźni w m. Włocławku.

2.) do ustalenia terminów spłat oraz wszelkich wogóle warunków pożyczki i przyjęcia zobowiązań z pożyczką związanych.

3.) do przeprowadzenia wszelkich czynności prawnych w związku z zaciągnięciem pożyczki.

4.) do zeznania kaucji hypotecznej na zabezpieczenie pożyczki w wysokości wymaganej przez Polski Bank Komunalny.

5.) Przedtem Rada Miejska zaznacza, że z tytułu niniejszej pożyczki poddaje się statutowi Polskiego Banku Komunalnego oraz przepisom wydanym, lub mogącym być wydanymi przez Władze Banku zgodnie z jego statutem, jak również przepisom Min. Rob. Publ. wzgl. Ministerstwa Skarbu.

VII.) Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła: Przyznać Magistratowi na rozszerzenie i ulepszenie sieci oświetlenia ulicznego kredyt w wysokości 38.000.000 mk.

VIII.) Po przerwie p. Prezydent, na zapytanie r. Krzywkowskiej oświadczył, że zaległe dodatki komunalne dla nauczycieli będą wypłacone: do 1 stycznia w najbliższych dniach, za styczeń i luty około 25 b. m.

IX.) Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła: Przyznać Magistratowi kredyt w wysokości mk. 1.500.000 na koszta związane ze sporządzeniem aktów rejentalnych.

X). Komunikaty Magistratu o zmianie opłat kancelaryjnych, rynkowych, rogatkowych i w rzeźni miejskiej, Rada Miejska przyjęła do wiadomości.

XI). Pismo Województwa Warszawskiego z dnia 28.2.1923 LSM 75 (IV) 2) w sprawie podatku szkolnoszpitalnego, Rada Miejska przyjęła do wiadomości.

XII). W sprawie dodatku dla kierowników szkół Rada Miejska uchwaliła jednomyślnie: „Zatwierdzić uchwałę Magistratu z dnia 12 12. 1922 r. i poprzeć stanowisko kierowników szkół w uzyskanie od Rządu specjalnego dodatku za kierownictwo.

XIII). Przez głosowanie kartkami Rada Miejska na wniosek Grupy Narodywej powołała 19 głosami do Rady Nadzorczej Wydziału Zaopatrywania: p. Skierkowskiego Feliksa i p. Racinowskiego Konstantego.

XIV). Na woiosek p. Prezesa Sądu Okręgowego, Rada Miejska 25 głosami p-ko 6-iu uchwaliła:

„Powołać kandydatów na ławników do Sądów Pokoju we Włocławku, w składzie następującym:

Beczkowicz Stefan, Bednarski Edward, Biesiadziński Marcin, Kasperkiewicz Karol, Konwicki Franciszek, Kordos Władysław, Frąckiewicz Wacław, Fabjanowski Wacław, Hornowski Stanisław, Brzechwa Władysław, Makowski Ludwik, Mankiewicz Franciszek, Mańkowski Piotr, Mokrzycki Józef, Opoczyński Leon, Ossowski Kazjmierz, Bojańczyk Michał, Popławski Władysław, Pająconfigkowski Czesław, Postolski Antoni, Przybysz Franciszek, Skierkowski Feliks, Ślifirski Kazimierz, Stokfisz Wacław, Szymański Konstanty, Szczupakowski Jan, Tokarzewski Józef, Walczak Stanisław i Xiężopolski Karol.

XV). Wyjaśnienia Magistratu na interpelacje 1). r, Borzęckiego w sprawie ławnika Zbrożyny i 2). wiceprezesa Mańkowskiego w sprawie asenizacji miasta, Rada Miejska przyjęła do wiadomości.

XVI). Na wniosek Komisji Finansowo Budżetowej Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła: „Podnieść subwencję dla Stacji Meteorologicznej we Włocławku do sumy 1.000.000 mkp. (miljon mk.).

XVII). Na wniosek Magistratu z poprawkami Komisji Finansowo Budzetowej, Rada Miejska jepnomyślnie uchwaliła:

„Zatwierdzić przedztawiony przez Magistrat i dołączony do akt Rady Miejskiej „Statut opłat lądowych na rzecz gminy miasta Włocławka„ z poprawkami, które zanotowane zostały w protokule.

Ile bogactw posiada Polska?

Majątek Rzeczypospolitej Polskiej nie ma do dziś jeszcze dokładnych statystycznych obliczeń. Próby zestawień imponują cyframi, lecz są one ciągle niedokładne, gdyż nie rozporządza się odpowiednim materjałem.

Jedną z pierwszych prób zestawienia bogactw Polski jest rozdział książki Aleksandra Lewickiego: „Jak dostarczyć Polsce kapitału?" Cyfry podane tu stwierdzają, jak niedokładne są nasze daty statystyczne.

Prof. Pazdro, oblicz. zaludnienie Polski, określa jej obszar cyfrą 397 tys. km², natomiast na podstawie map Górnego Śląska i Wileńszczyzny 370 496 km², a wraz z tymi obszarami 387 210 km². Główny Urząd statystyczny w Warszawie obliczył obszar Państwa na 367 045'05 km², a po dokładniejszych zestawieniach podał jako jego cyfrę 386 273 km².

Według tego ostatniego obliczenia dzieli się Polska na 613 miast, 12.632 gmin wiejskich i 4.283 obszarów dworskich i posiada ludności 27.160.163, czyli 70'3 osób na 1 km². Z tej liczby 18.659.993 osób jest narodowości polskiej, do innych narodowości zaś zalicza się 8.500.170 osób. Polaków mieszka zatem w Polsce 68'70 proc. ogółu ludności.

Największy obszar, bo blisko połowę powierzchni całego Państwa (17.779.923 ha) zajmuje ziemia orna, wraz z ogrodami i sadami. Przeszło szóstą część stanowią łąki i pastwiska (6.323.898 ha), blizko czwartą część lasy (8,963 589 ha). Nieużytki wynoszą 3.637,285 hektarów, czyli jedną dziesiątą całego obszaru Państwa (szczęściem zaliczono do nich także drogi i zabudowania zatem liczba nieużytków właściwych nie jest tak potężna, jakby się zdawało).

Wartość obszarów rolnych nie jest łatwa do obliczenia, gdyż ziemia orna na szerokich przestrzeniach Państwa Polskiego ma różną wydajność. Prof. Grosman, obliczając w dziele p. t. „Majątek społeczny Królestwa Polskiego" wartość gruntów rolnych tej dzielnicy, przyjmuje jako minimalną cenę hektara ziemi 890 franków i dochodzi do cyfry 8076½ miljona franków jako ogólnej sumy wartości całego obszaru pól Królestwa. Jeżeli zważymy, że gleba tej części Polski jest znacznie mniej urodzajna niż w Poznańskiem, lub Małopolsce i jako przeciętną wartość hektara przyjmiemy 1000 franków — uzyskamy liczbę 17.779.923.000 franków określającą przypuszczalną cenę bogactw rolnych całe Rzeczypospolitej.

Gdyby zaś cała ludność Polski nagle porzuciła swe zajęcia i zaprzęgła obyczajem dawnych Słowian żyć wyłącznie z rolnictwa, to przy równym podziale każdy obywatel otrzymałby o'65 hektara, czyli przeszło morg ziemi.

Lasów najwięcej mamy na kresach wschodnich, bo około 4 milj. hektarów. Królestwo i Małopolska obejmują z górą po 2 miljony ha lasów. Poznańskie zaledwie czwartą część tej liczby. Oceniając wartość hektara lasu na 1.308 franków złotych, określić można majątek leśny Polski sumą 11.772 miljonów franków.

Inwentarz żywy całego Państwa liczy 3.201.166 koni, 7.894.586 sztuk bydła rogatego, 2.178.216 owiec i 5.170.612 świń. Razem hoduje Polska 13.273.968 zwierząt domowych. Podział tej liczby między ogół mieszkańców byłby trudny, gdyż wypadałoby nam zastosować metodę Salomona. Powiedzmy zatem tylko, że na jednego konia wypada przeszło 8 głów ludzkich.

Ogólna liczba budynków mieszkalnych w Polsce wynosi 3.588.208— z tego 466.405 domów w miastach, 3.086.153 w gminach wiejskich i 45.650 w obszarach dworskich. Dziwnem może się wydać, że na każdy dom wypada tylko 7 mieszkańców, gdy równocześnie głód mieszkaniowy stał się jedną z najdotkliwszych klęsk ludności. Pamiętać jednak trzeba, że budynków o większej ludności mieszkań mieści się w tej cyfrze znikoma liczba, a przeszło 86 procent ogółu stanowią wiejskie chaty. Nie znając zaś ogólnej cyfry ludności wszystkich miast, obliczyć nie możemy przeciętnej liczby mieszkańców, przypadającej na jeden miejski budynek mieszkalny.

Co do bogactw kopalnych, napotykamy we wspomnianych zestawieniach p. Lewickiego cyfrę bardzo pocieszającą. Polska bogatsza jest znacznie w węgiel niż Anglja, której pokłady obliczono na 106 miljardów ton, gdy natomiast Państwo polskie posiada pod ziemią zapasy 140 miljardów, biorąc pod uwagę głębokość tylko do 2.000 metrów. Głębiej zaś muszą się znajdować jeszcze obfitsze bogactwa czarnych djamentów.

Przy pomocy dowcipnej kombinacji, bo obliczając ogólną sumę majątku społecznego Polski na podstawie liczby określającej majątek, jaki przeciętnie przypada na jednego mieszkańca Królestwa i uwzględniając w przybliżeniu wartość ziemi, lasów, kopalń, fabryk, środków komunikacyjnych, budynków i t. d. dochodzi autor do sumy 149.248.400.000 franków w złocie, wyrażającej mienie całej Rzeczypospolitej. Podzieliwszy tę cyfrę przez liczbę mieszkańców Państwa, otrzymujemy przeszło 5.495 fr. złotych, które stanowią sumę majątku, przypadającą przeciętnie na każdego obywatela Polski.

Jak wynika z powyższego zestawienia, bogactwo Polski powinno nam wróżyć jaknajbujniejszy rozwój.

KILKUWIERSZÓWKI

Z POLSKI I O POLSCE.

× W ub. piątek na uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się pierwsza promocja na doktora medycyny jugosłowianina dr. Szwantela z Zagrzebia. Dyplomy uniw. Jagiellońskiego uznawane są w Jugosławji bez specjalnego potwierdzenia krajowego (nostryfikacji).

× W Krakowie odbyło się zebranie w sprawie wykupu kościoła św. Agnieszki z rąk żydowskich.

× Dzięki strzeżeniu granicy w sobotę ubiegłą brakło na giełdzie gdańskiej marek polskich, które były przewożone w celach spekulacyjnych.

× Na wzór Polski przystąpiono w Niemczech do walki z czarną giełdą.

Redaktor „Ziemi Lubelskiej" Tytus Czaki, który przemienił to pismo na organ lewicy, został pociągnięty do odpowiedzialności za wystąpienie przeciw Rządowi.

× Torpedowce polskie opuściły port ryski, udając się przez Libawę do Gdańska.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Walka masońskiej organizacji Ku-Klux Klan w Ameryce przybiera zastraszające rozmiary. Niedawno ci zbrodniarze spalili największy katolicki kościół w Montrealu w Kanadzie. Świeżo nadchodzą wiadomości, że takiemu samemu losowi uległ największy szpital dla nieuleczalnych, posiadający 800 łóżek, utrzymywany przez organizacje katolickie.

× W Rosji tajne gorzelnictwo rozwinęło się do tego stopnia, że w jednym miesiącu maju na Ukrainie wykryto 4720 tajnych gorzelni.

× Na granicę Rosji przybyła wielka partja towarów z Polski, przeważnie z działu chemicznego.

× Dotychczasowy głównodowodzący armją czechosłowacką generał francuski Spirer opuszcza swe stanowisko, udając się do Francji. Na miejsce jego ma być mianowany generał czechosłowacki Gajda, który swego czasu dowodził oddziałami czechosłowackiemi na Syberji.

× Amerykański komitet niesienia pomocy głodnym w Rosji sprowadził do Rosji w ciągu swej dwuletniej działalności 55 tysięcy tonn artykułów żywności, przedmiotów pierwszej potrzeby i lekarstw, przestawiających wartość 137 i pół miljonów złotych rubli rosyjskich.

Co niesie dzień?

CZERWIEC
26
WTOREK

Dziś: Jana i Pawła.
Słow.: Rozmysława.
Jutro: Władysława króla
Wschód słońca o g. 3.32
Zachód o g. 19.53
Wsch. księżyca o g. 17.26
Zachód o g. 2.6

Miljonówka. W sobotnim ciągnieniu wylosowano miljonówkę **Nr. 0,282,613.**

Gościnny występ Wandy Siemaszkowej. Teatr artystyczny pod kierunkiem znanego artysty dram. p. Stefanskiego pozyskał na kilka gościnnych występów w miastach Wielkopolski, znakomitą artystkę, sławną tragistkę polską, p. Wandę Siemaszkową. Głośna artystka, co dopiero ukończyła swoje świetne występy w Teatrze Polskim w Warszawie i obecnie we wtorek dnia 26 b. m. wystąpi jeden raz gościnnie w naszem mieście w doskonałej sztuce Lavedau'a p. t. »Szpieg« (»Rodzina Eulin). Oprócz znakomitej artystki graią w sztuce role główne pp. Ludwik Stefański, artysta teatrów krakowskich i p. Janusz Mazanek, artysta teatrów wileńskich. Grana obecnie sztuka »Szpieg« nie jest identyczna ze »Szpiegiem« Kistermackersa, granym w naszem mieście przed kilku miesiącami przez trupę warszawską. Ogromne zainteresowanie w mieście wróży tej imprezie nadzwyczajne powodzenie. A zupełnie słusznie, bo nazwisko p. Siemaszkowej daje gwarancję, że będzie to w całem tego słowa znaczeniu, prawdziwa uczta artystyczna. Przyznać też trzeba, że dawno nie mieliśmy teatru z prawdziwego zdarzenia. Pp. Stefańskiego i Mazanka znamy już z poprzednich ich świetnych kreacji w »Czystym interesie« i »Sprawie Kajzera«.

Podziękowanie. Zarząd Związku Ochrony Kresów Zachodnich we Włocławku, składa serdeczne podziękowanie firmie F. Bohm, za hojną ofiarę pół miljona marek, dla Gimnazjum Polskiego w Gdańsku.

Związek Obrony Kresów Zachodnich. Sprawozdanie z Akademji Gdańskiej. Czysty zysk wyniósł: 3.116.870 mk. Z sumy powyższej posłano na ręce D-ra Pomierskiego w Gdańsku, dla Gimnazjum Polskiego w Gdańsku i dla studentuw polaków: Mk: 2.127.450. Za pośrednictwem Macierzy Szkolnej w Warszawie, dla Gimnazjum Polskiego w Gdańsku Mk. 989. 420. Na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie Zw. Ziemian we Włocławku, za hojną ofiarę na Akademję Gdańską, w wysokości 725.000 mk.

Zarząd Zw. Okr. Kres. Zach.
we Włocławku.

Okręgowy Zjazd Kupiectwa polskiego w Brodnicy odbędzie się z okazji Wystawy rolniczo-przemysłowej w dniu 27. i 28. b. m. Na zjeździe wygłoszone zostaną referaty przez p.p. Prezesa Zw. T. Marchlewskiego, posła L. Krzywińskiego, inż. Dziedziula i kierownika Zw. M. Pacoszyńskiego. Obecnie skutkiem katastrofalnego spadku naszej marki wytworzył się chaos, prowadzący nietylko ekonomicznie, ale również i kupca do widocznej ruiny. Jest to sprawa paląca i nagła. Na ten temat będzie obradowało kupiectwo nasze, aby wspólnie wynaleść punkt wyjścia z trudnego położenia. Zjazd zapowiada się bardzo licznie: z okazji Wystawy przybędą delegaci z całego Pomorza. Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Brodnicy wraz ze Związkiem Tow. Kup. czynią starania, aby zjazd wypadł jak najlepiej.

W zjeździe mogą brać udział członkowie Towarzystw Kupieckich i przemysłowych oraz wprowadzeni przez członków goście.

Zjazdy strażackie. W dniu 29 czerwca r. b. odbędzie się w mieście Brześć-Kujawski Dzielnicowy Zjazd strażacki z ćwiczeniami konkursowemi dla straży ogniowych: miasta Brześć-Kujaw., Cukrowni Brześć-Kujawski, Brzezia, Wieńca, Pikutkowa, Guźlina, Sokołowa, Kruszyna, Kłobi, Boniewa, Lubrańca, Skarzyna-Sarnowa i Kąkowej-Woli.

Drugi taki Zjazd odbędzie się w Kowalu w dniu 1 lipca r. b. dla straży w Kowalu, Rakutowie, Kłotnie, Kurowie, Lubieniu, Chodczu, Przedczu, Choceniu, Smiłowicach i Grabkowie.

Z Rady Miejskiej. Prezydjum Rady Miejskiej prosi pp. Radnych i Członków Magistratu o przybycie na posiedzenie Rady Miejskiej do Magistratu we czwartek dnia 28 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. dla wyczerpania porządku obrad z dnia 14 b. m. oraz zgłoszonych wniosków nagłych.

Z teatru. Jutro t. j. w środę ostatni występ Karola Adwentowicza. Daną będzie rozgłośna komedja Lopeza „Brzydki Ferrante". Bilety do nabycia w księgarni Nemana.

Zaświadczenie. Urząd gminy Osięciny niniejszem stwierdza, że z powodu wyznaczenia urzędowania Wojskowej Komisji poborowej na dzień 2 lipca r. b., przypadający w tym dniu miesięczny jarmark w Osięcinach został od wołany na dzień 9 lipca r. b.

Wójt gminy Osięciny
w. z. *Zalewski.*

Jarmark. D. 28 czerwca odbędzie się jarmark w Izbicy Kujawskiej.

W obce ręce. Przybyły z Ameryki niejaki Żelechowski nabył nieruchomość przy Nowym Rynku, n. 15 i odprzedał ją żydowskiej firmie drzewnej Szymański.

Strajk. W dniu 23 czerwca r. b. murarze firmy „Popławski i S-ka" przystąpili do strajku. Strajk wybuchł na tle czysto ekonomicznym.

Odebranie kradzionego roweru. Przed kilkoma dniami pisaliśmy że p. Janowi Kaniewskiemu przed domem № 30 przy ul. Długiej skradziono rower, który w tych dniach został odebrany w jednej piekarni na przedmieściu Bularki.

Cena chleba. Z powodu podrożenia mąki żytniej z 260.000 na 280.000 cena chleba została podwyższona z 3200 na 3400 za 1 kilogram chleba żytniego. Cech piekarski.

Rozporządzenie. Urząd akcyzy wydał rozporządzenie, że każda restauracja mająca pozwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych, powinna posiadać nad bufetem herb państwowy z napisem: „Domowa sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Obława. Urząd obyczajowy wspólnie z policją, wiecz. dnia 22 go Czerwca pod kierownictwem aspiranta p. Cieślikowskiego dokonał obławy na nocne ćmy. Zatrzymano 26 kobiet, które uchylały się od kontroli.

Osobiste. W dniu 23 czerwca r. b. pociągiem południowym przez Włocławek przejeżdżał wojewoda Warszawski p. Sołtan, jadący na kurację do Ciechocinka. Na stacji p. Sołtan został, przywitany przez starostę p. Olszewskiego, zast. star. p. Studzińskiego i nadkom. Policji p. Micińskiego.

Z gimnazjum imienia Konopnickiej. Wszystkim pp. Gospodyniom i Gospodarzom, p. Bohdanowi Zielińskiemu oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia balu składa serdeczne podziękowanie.
Komitet balu matużystek Gimn. im. Konopnickiej.

Wypadek w młynie. Właściciel młyna Józefowo p. Bretes uległ wypadkawi złamania lewej ręki skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z elewatorem.

Kara. Wydział rejestru handlowego przy sądzie okręgowym w Płocku ukarał wszystkich kupców żydów z Dolnego Szpetala za niezgłoszenie swoich firm do rejestru handlowego. Każdy kupiec skazany jest na 50.000 marek grzywny.

Opłata stemplowa. Z dn. 1 lipca w chodzi w życie podwyżka stemplowa o 100 procent.

Ceny kawy. W restauracji Imperjal duża kawa kosztuje 2.500 mk., w cukierniach żydowskich ta sama kawa 3.000 mk.

Przeniesienie targu. Z powodu święta św. Piotra i Pawła, które przypada w piątek, targ w naszym mieście odbędzie się we czwartek, dnia 28 czerwca.

Awantura uliczna. W dniu 23 czerwca nocne włóczęgi w towarzystwie sutenerów, wyszedłszy z domu schadzek przy ul. Królewieckiej, wszczęły awanturę, Bijatyka przeniosła się aż na ul. 3-Maja. Kres awanturze położyła policja.

Pod pręgierzem. W nocy z 21 na 22 czerwca w domu przy ul. 3 go Maja 34 wynikła awantura w wesołem towarzystwie z kobietami z półświatka. Mieszkańcy byli przebudzeni krzykami. Podobno nie pierwszy raz dzieją się takie sceny w tym domu. Byłoby dobrze podać nazwiska złotej młodzieży.

Zakończenie roku szkolnego. W dniu wczorajszym został zakończony rok szkolny w szkołach powszechnych. O godz. 9 rano dzieci ze wszystkich szkół zebrały się na nabożeństwo do katedry. Wielka świątynia była wypełniona dziatwą po brzegi.

Sprawy robotnicze. W piątek 22 b. m. została zawarta umowa między dyrekcją fabryki papieru p. f. Szwarcstein, a Chrześć. Zw. Zawod. Robot. przemysłu papierniczego, na mocy której wszyscy robotnicy otrzymali od dnia 1 czerwca podwyżkę płacy o 24,1 procent.

Kradzież pasa. Podczas strajku skradziono z fabryki narzędzi rolniczych p. Mühsama wielki pas skórzany, wartości kilka miljonów marek.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 23. VI.

Funt angielski	451.000
Dolar	100.000
Frank szwajcarski	17.905
Frank francuski	6.205
Korona czeska	3.000
Korony austrjackie (100)	
Marka niemiecka	0,73

Zasługi Romana Dmowskiego.

Roman Dmowski, którego zasługi uczcił Uniwersytet Poznański, wszystko zawdzięcza sobie samemu i swej pracy. Urodzony w r. 1864 w skromnym domu mieszczańskim na przedmieściu Warszawy Pradze, jako syn rzemieślnika, lata chłopięce spędził w szkole rosyjskiej w najgorszej epoce apuchtinowskiej. Studjom wyższym

oddawał się na Uniwersytecie Warszawskim na wydziale przyrodniczym, który ukończył w r. 1890. Na dalsze studja udał się Dmowski do Paryża. Powróciwszy stamtąd, zostaje za udział w manifestacji narodowej zesłany do Mitawy, skąd zbiegłszy, przybywa do Lwowa i wespół z I. L. Popławskim zakłada w r. 1895 „Przegląd Wszechpolski“ (dziś wychodzący w Poznaniu). Pismo to staje się jednym z najpotężniejszych czynników rozbudzenia myśli narodowej w Polsce. Tam to drukuje Dmowski artykuły, które następnie wydaje jako książkę p. t. „Myśli nowoczesnego Polaka“, stanowiące przełom i przewrót w zapatrywaniach współczesnych.

W czasie wojny Dmowski opowiada się po stronie koalicji. W roku 1916 udaje się na zachód i tu w Anglji i Francji czyni skutecznie zabiegi dyplomatyczne około uzyskania niepodległej Polski. Jego projekt określenia granic Polski staje się podstawą, na której oparł się traktat wersalski. W czasie konferencji pokojowej jest Dmowski pierwszym delegatem Polski na kongres i podpisuje w jej imieniu wespół z Paderewkim traktat pokojowy. Zasługi Dmowskiego, jakie położył dla Polski, pracując w państwach koalicji i stwarzając Polski Komitet w Paryżu, stawiają go w rzędzie głównych budowniczych odrodzonej Polski, co bez względu na różnice partyjne każdy uczciwy Polak przyznać musi.

TELEGRAMY.

Królestwo rumuńscy na Ziemi Polskiej.

Na granicy.

ŚNIATYŃ 23.6. Pat. Godz. 16 m. 40. Już na parę godzin przed przybyciem Ich Królewskich Mości Królestwa Rumuńskich na peronie Śniatyń — Załucze udekorowanym zielenią, ustawiła się ze sztandarem kompanja honorowa 49 p. p. pod dowództwem pułkownika Monda oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych, wreszcie delegacje miejscowe społeczeństwa.

O godz. 15 przybyli z Warszawy przedstawiciele władz centralnych.

Punktualnie o godz. 16 min. 20 nadjechał pociąg królewski, powitany przez orkiestrę hymnem narodowym rumuńskim. Po zatrzymaniu się pociągu przedstawiciel Prezydenta rtm. Pusłowski udał się do wagonu Jego Królewskiej Mości i powitał go w imieniu Prezydenta.

Następnie J. K. M. król Ferdynad I wysiadł z wagonu, gen. Rozwadowski złożył królowi meldunek, po tem kolejno przedstawił: przydzielonego do osoby J. K. M. królowej płk. Prześdzieckiego oraz delegata prezesa ministrów, naczelnika Ridich-Laskowskiego, szefa dep. bezp. Bielskiego, delegata min. spraw zagr. Potockiego, del. min. kolei Polaczka, wojewodę stanisławowskiego Jurystowskiego dyr. PAT. Góreckiego, nacz. wydz. Szwolkena i dr. Barta oraz szereg osób przybyłych z Warszawy na powitanie Ich Królewskiej Mości.

Po powitaniu przedstawionych osób król przeszedł w otoczeniu swojej świty wojskowej i gen. Rozwadowskiego przed frontem kompanji honorowej poczem przedstawiony królowi starosta m. Śniatynia p. Skierski powitał Go w imieniu, powiatu, a burmistrz miasta p. Niemczewski w imienia miasta i jego ludności. Następnie królowi wręczono chleb i sól.

Podczas tego powitania królowa Marja wyglądała z wagonu, a gdy zobaczyła nadchodzącą gromadkę dziewcząt biało ubranych, zmierzających do jej wagonu, królowa wyszła na ich spotkanie, przyjęła z ich rąk bukiet i wysłuchała pozdrowienia, które wypowiedziała maleńka Teresa Jazulewska.

Królowa ucałowała maleńką dziewczynkę wzruszona tem powitaniem.

W Stanisławowie.

STANISŁAWÓW 23.6. Pat. Pociąg królewski pawitała na pięknie udekorowanym dworcu orkiestra hymnem rumuńskim. Król wyszedł z wagonu i przyjął raport służbowy od komendanta kompanji honorowej, poczem przeszedł przed jej frontem. Następnie J. K. M. przedstawił wojewoda reprezentantów władz. Gdy król rozmawiał z przedstawicielami społeczeństwa, królowa Marja wyszła na peron i przyjęła od 3 biało ubranych dziewcząt ofiarowany Jej bukiet z szarfami o barwach polskich. O g. 18 m. 54 po 10 min. postoju pociąg wyruszył do Chodorowa.

Obiad.

CHODORÓW. 23.6. Pat. O godz. 20 w królewskiej jadalni odbył się obiad dla świty królewskiej i delegacji polskiej. Przy stole na pierwszem miejscu zasiadła królowa. Po jej prawej stronie król, a po lewej generał Rozwadowski. Królowa po obiedzie opuściła jadalnię, król zaś zaprosił do siebie delegatów polskich, z którymi przez dłuższy czas raczył prowadzić rozmowę.

We Lwowie.

LWÓW, 23.6. Pat. Przyjazd nastąpił o godz. 22. Z chwilą przybycia pociągu muzyka odegrała narodowy hymn rumuński i J. K. M. wysiadły z pociągu. Po powitaniu król odebrał raport od komendanta kompanji honorowej, poczem przy dźwiękach hymnu polskiego przeszedł przed frontem kompanji. Następnie udał się do salonu recepcyjnego, dokąd wkrótce przybyła za nim królowa. W salonie gen. Rozwadowski przedstawił J.K.M. zebranych przedstawicieli władz i duchowieństwa.

Przyjazd króla i królowej.

Punktualnie o godzinie 10 m. 30 przedpołud. zajechał na stację w Warszawie pociąg, wiozący parę królewską. Orkiestra reprezentacyjna pod batutą majora Sielskiego zagrała hymn narodowy rumuński. Kompanja honorowa sprezentowała broń. Po chwili z wagonu salonowego ukazał się Król Ferdynand i Królowa Marja, za niemi świta.

Do wagonu zbliża się p. Prezydent z p. Wojciechowską i wita Króla i Królową. P. Wojciechowska pozostaje z Jej Królewską Mością.

Król odbiera raport od oficera, poczem wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej przechodzi przed frontem kompanji honorowej.

Następuje przedstawienie obecnych na dworcu przebstawicieli władz centralnych oraz generacji.

Po powitaniach cały orszak ruszył ku wejściu. Pierwszy szedł Król w generalskim mundurze, po lewej stronie Jego Prezydent Wojciechowski. Tuż za nim postępowała Królowa z panią Wojciechowską.

Królowa Marja znana jest z wielkiej urody. Widoczna na jej obliczu radość z powodu serdecznego przyjęcia dodała jeszcze blasku tej urodzie. Ubrana w jasno-popielatą suknię i długą pelerynę tej samej barwy, na głowie miała jasno-popielaty zawój, z którego spływał biały welon z prześlicznej prawdziwej koronki. Jasna cera, błękitne oczy i złote włosy, oraz strój skromny a estetyczny, oto postać królowej, na którą zwrócone były wszystkie oczy. Za niemi szli dostojnicy we frakach i mundurach; orszak przeszedł przez gustownie umeblowane salony reprezentacyjne dworca, do przygotowanych przed dworcem powozów.

Stojące na placu przed dworcem oddziały wojskowe prezentowały broń, orkiestry odegrały hymn narodowy rumuński.

Ludność stojąca szpalerem od dworca aż do Łazienek witała entuzjastycznie królewska para.

Po nabożeństwie w kaplicy łazienkowskiej król i królowa złożyli wizytę w Belwederze. Prezydent rewizytował w pół godziny. O godz. 5 odbyło się przedstawie królewskiej parze Korpusu 'dyplomatycznego, a o g. 8 wiecz. objad galowy na zamku.

Nieszczęśliwy wypadek.

BRUKSELA, 24.VI. Pat. Król Albert spadł z konia w czasie przejażdżki, łamiąc rękę w przegubie. Wypadek nie jest ciężki, tak, że król niebawem przyjdzie do zdrowia.

Niemcy ograniczyli także handel dewizami.

BERLIN, 24.VI Pat. Wskutek zarządzenia w sprawie ograniczenia handlu dewizami wiele domów bankowych zostało zamkniętych.

Kanclerz Cuno zwrócił się do rządów państw związkowych z wezwaniem do zwalczania handlu dewizami. Minister gospodarstwa państwowego opracował memorandum w sprawie stabilizacji marki.

Wybuch Etny.

RZYM, 24.VI. (PAT). Siła wybuchu Etny słabnie. Miasteczku Linguaglossa nie grozi, zdaje się, żadne niebezpieczeństwo. Obserwatorjum astrofizyczne ogłasza komunikat, stwierdzający zwolnienie chyżości posuwania się lawy, która dzieli się na dwa strumienie: jeden płynący w kierunku Monte Santo, a drugi ku równinie Cerro.

Z opowiadań Dziadunia.

(Autentyczne) 3)

Tymczasem z pobliskiej pasieki zapach miodu przypominał, iż tu lub niedaleko stąd zjawi się łakomy tych słodyczy niedźwiedź. Leśniczy zapewniał, iż niedługo czekać będą myśliwi; że nawet bez naganki zjawi się niezawodnie. Wszak niemal codziennie widuje go, jak pod ule podchodzi.

Relacji tej wysłuchał »baron« M... w niemieckiem tłómaczeniu ze wzruszeniem, drżąc cały. — Bärenjagd, Bärenjagd — powtarzał w myśli, lecz czy aby szczęśliwie to się skończy?

Tyle naczytał się o takich polowaniach w strefie Europy północnej! A wszak i tu nie najcieplej, gdy nawet w lesie »Pelz« nosić jest zmuszonym tak często. Wprawdzie tu w Polsce mniej niedźwiedzi, szczególniej zaś w Wielkopolsce, jednakże jed...

Nie skończył dumań swych, gdy rozległ się róg łowczego. Już, już! Puszczone ze smyczy psy z głośnem ujadaniem pędzą jak wściekłe.

— Baczność! panowie myśliwi bądźcie w pogotowiu! — krzyczał łowczy — zwierz tuż! strze-e-e-lać!—wrzeszczał przeciągle.

Na raz wszyscy ustawieni w szeregu jak do boju dali ognia.

— Szkoda, że tu niema kuzyna Jana — orzekł p. R. do barona. Onby odrazu ugodził śmiertelnie niedźwiedzia.

— Baczność! — krzyczał łowczy — strzały chybiły, naganka prze zwierza ku nam! Pal! pal! pal! — rozlegla się trzykrotna komenda.

Kilkanaście strzałów znów i tym razem nie powaliło zwierza. Zerwał się Miś wściekły i z potężnym pomrukiem sunął odważnie naprzód. Musiał wszakże być raniony, gdyż kulejąc biegł wprost na barona.

Ten nieprzytomny prawie, zmierzył, wycelił, nie czekając wystrzelił. Niestety, snać nie w łeb niedźwiedzia, gdyż ten coraz szybciej doń zmierzał. Ze wszystkich stron kule, nie powaliły zwierzęcia. W piekielnym huku tym biegło zwierzę rozjuszone, groźne wprost ku niemu. Już bliżej niż na strzał.

Naraz przychodzi mu na myśl udać nieboszczyka; czytał, że w ostateczności jedyny to środek ocalenia. Rzucił się więc na ziemię na wznak, tamując oddech, bliski uduszenia.

— Salwuj się sąsiedzie; nieboszczykiem się salwuj! — wołano zdaleka po niemiecku. Udaj umarłego, a nie ruszy cię!

Strzelano okrutnie dla ratunku, lecz zwierz wychodził zawsze zwycięzko.

— Czary do licha, czy co? — wołali zewsząd myśliwi.

— Herr Gott, Herr Gott! — modlił się wystraszony baron, blady jak trup ze strachu.

— Już to pewnie ostatnia moja godzina. Lischen, Lischen, wo bist du jetzt mein Liebchen? — powtarzał w duszy imię narzeczonej.

W tem czuł jak straszny zwierz drapie go po twarzy, jak wilgotnym pyskiem obwąchuje i znów drapie. Czuje nieszczęsny M... okropną, straszną tę procedurę. Mrr... mrr... mrr... słyszy przeklęty pomruk zwierza, a gorący oddech misia wprost go zabija. Wtem dwie następujące po sobie kolejno rzeczy przywracają do przytomności bliskiego już omdlenia: to ciepły deszcz na twarz wprost spływający i szalony, potępieńczy śmiech myśliwych, nie umiejących zachować powagi wobec takiego nieszczęścia, jakiem jest śmierć, choćby nawet i wroga, a cóż dopiero sąsiada przyjaciela.

Nareszcie powalono niedźwiedzia. Zabite cielsko ułożono na wózek leśniczego i jako trofea miano odstawić do pałacu.

— Sąsiedzie! już po strachu; ubiliśmy zwierza. Już sąsiadowi nic nie grozi. Wstawaj pan musimy zobaczyć, czy cię zwierz nie uszkodził czasem.

Stękając podniósł się nieszczęsny »Krucygier« przy pomocy dwóch troskliwych sąsiadów. Oprócz odrapanej do krwi twarzy i podartej na szczątki, zmoczonej odzieży, nie skonstatowano nic groźnego.

— Nie czytałem w żadnych opisach, żeby niedźwiedzie umiały bić łapą w twarz człowieka — zwierzał się po drodze sąsiadom bardzo w tej chwili poważnie kroczącym przy lektyce przyjaciela. Dla dopełnienia miary wypadku polowania, sporządzono i lektykę na prędce.

— A panie? — die Damen — zapytał słabym głosem baron.

— Panie nie mogły patrzeć na twą agonję w łapach okrutnego zwierza i wyobraź sobie baronie zrejterowały wszystkie do domu. Niczem niepodobne do starożytnych amazonek. Odwagi brak, zajęcze serce.

— Raczej szlachetne, litościwe i czułe serca. Ale powiedźcie mi panowie powód wybuchów śmiechu wtedy, gdy ja w takiem znajdowałem się niebezpieczeństwie?

— A-a-a-a, to właśnie śmiano się z owej rejterady dam — odpowiedział jeden mający największej présence d'esprit w pogotowiu.

— No, no w takiej tragicznej chwili, taki śmiech szczery, serdeczny. Dziwię się, bardzo się dziwię.

* * *

d. c. n.

Zniszczenie biblioteki b. uniwersytetu warszawskiego.

LWÓW. (A.W.). Korespondent „Gazety Lwowskiej" donosi z pogranicza polsko-sowieckiego:

W Rostowie nad Donem pożar zniszczył niemal wszystkie zabudowania uniwersytetu. Pastwą płomieni padła także wspaniała biblioteka uniwersytetu warszawskiego, zawierająca olbrzymią ilość książek polskich o wybitnem znaczeniu naukowem i historycznem. Biblioteka ta w czasie wojny została wywieziona przez Rosjan z Warszawy do Rostowa. Poszlaki wskazują, że pożar jest dziełem specjalnej bandy podpalaczy operującej na terenie zagłębia, której ofiarą padło już 40 budynków, mieszczących instytucje sowieckie.

Sprawa dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

GDAŃSK. (AW). Podpisany został na konferencji między zastępcą komisarza Rzeczypospolitej p. Morawskim a prezydentem Sahmem protokół w sprawie siedziby polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Rozstrzygnięcie b. wysokiego komisarza Hackinga, który zaprzeczył Polsce prawa utrzymania w Gdańsku dyrekcji kolejowej uznane zostało za nieobowiązujące, wobec czego Polska dyrekcja kolejowa pozostaje w Gdańsku. Eksperci obu stron mają do 31 grudnia uzgodzić gospodarczo - techniczne szczegóły urzędowania dyrekcji.

DLA KOGO SĄ MARKI.

Miljarder 1. Ty co kupujesz?

Miljarder 2. Ja? dolary, funty, akcję, co się da.

Miljarder 1. Gdzie lokujesz oszczędności?

Miljarder 2. W akcjach, dolarach, funtach, frankach szwajc., kupuję towary, folwarki, kamienice, brutta itp.

Miljarder 1. W takim razie poco trzymasz marki?

Miljarder 2. Marki są potrzebne dla urzędników, służby, robotników, na podatki, no ostatecznie mogę zafundować... kilka cegiełek wawelskich.

Głosy Czytelników.

Stosunki w Ameryce. Prasa polska. Teatry. Wynarodowienie.

W Ameryce mamy wiele pism polskich, ale mało dobrych i pożytecznych. Stąd walka dobrego ze złem wre na całej linji zażarta. Polskiej prasie sekunduje prasa amerykańska w języku angielskim redagowana. Rodacy nasi z Polski, z braku gruntownej znajomości miejscowego języka angielskiego, mało czytają pism i książek w tym języku pisanych. Natomiast młodzież i dzieci tutaj już porodzone, w olbrzymiej większości posługują się li tylko amerykańską literaturą dobrą lub złą, tą ostatnią więcej niestety! Jak w całym świecie cywilizowanym prasa odgrywa i w społeczeństwie tutejszym pierwszorzędną rolę oświatową. Z przykrością powiedzieć trzeba, iż złe pisma i książki czynią w duszach i sercach straszne spustoszenie!

Po prasie niepośledną rolę odgrywają teatry, wodewile i ruchome obrazki. Przeciętny amerykanin jankies — stary czy młody, oraz polak amerykański szczególnie tutaj urodzony stale bywają w teatrach i kino, można powiedzieć codziennie nawet. Na nieszczęście nasze o teatrach i obrazkach migawkawych powiedzieć trzeba to samo, co i o prasie tutejszej, iż w ogromnej części złe i niemoralne są. Przedsiębiorcy prasy i teatrów mało zwracają uwagi na etykę i moralność chrześcijańską, patrzą tylko na dobry zysk. A ponieważ owoc zakazany zawsze więcej nęci i smakuje, dlatego rodzaj ludzki przedewszystkiem młodzież miljonami popiera sprawców zła wszelakiego. W ostatnich czasach rząd poczyna kontrolować i cenzurować nawet, aby nie dopuścić za daleko zbyt już ohydnych obrazków—kino. Bo naprawdę zle się dzieje dzisiaj.

Kapłani nauczyciele względnie siostry zakonne nauczycielki w kościołach i szkołach polskich parafjalnych wiele i b. wiele mają pracy, aby utrzymać lud, młodzież i dziatwę w karbach moralności, cnoty i w narodowości własnej polskiej.

Amerykanizacja i to jeszcze ta szowinistyczna święci tryumfy wielkie! Z każdym rokiem dzieje się coraz gorzej a konto nas obcych nowszych przybyszów szczególnie polaków. Język polski stale nam ograniczają w naszych własnych szkołach. Przychodzi do tego, że po lekcjach angielskich czyli amerykańskich wolno się uczyć swojego rodzonego polskiego języka. Próbują szowiniści amerykanizatorzy całkiem wyrugować i skasować wszystkie prywatne parafjalne katolickie szkoły. Dodam, że szkoły te są budowane i utrzymywane całkowicie i wyłącznie przez parafjan a nie przez rząd. Rząd czy miasto utrzymuje i finansuje tylko szkoły miejskie państwowe elementarne, średnie i wyższe. Natomiast szkoły prywatne wyższe i niższe utrzymują jedynie wierni parafjanie katolicy różnych narodowości. Co na to powiedzą mniejszości „narodowe" niby w Polsce?

Wielką bolączką naszego Wychodztwa katolickiego w Stanach jest często nieucziwe traktowanie nas przez wyższe duchowieństwo innej narodowości — Niemców, Irlandczyków i innych, nieznających nas, ani mowy naszej. Na trzy z górą miljony Polaków, w dziewiędziesiąt procent katolików, mamy zaledwie jednego biskupa rodaka. J. E. X. P. Pawła Rhode, ordinarjusza diecezji Green Bay Wis., gdy na podobną lub nieco może większą liczbę wiernych np. Irlandczyków, oni mają tu chyba całą kopę swych biskupów nierzadko szowinistów. I z tej właśnie przyczyny przeważnie powstały i powstają jeszcze gminy niezależne z Hodurem, lub bez niego nawet na czele. Kościół i naród cierpią na tem b. wiele. Biskupi nasi w Ojczyźnie winni zająć się serjo tą sprawą nie cierpiącą zwłoki. My ze swej strony robimy, co możemy w tej sprawie. Głównie nam chodzi o większą liczbę naszych polskich biskupów. W tych dniach pojechał nawet do Rzymu w tej kwestji X. W. Kruszka. Oby mu się powiodło!

Józef Matusiak.
Pedagog.

Jak w Polsce pracują?

Z inicjatywy Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, staraniem Targów wschodnich, nakładem zaś firmy wydawniczej H. Altenberga we Lwowie, ukaże się w niedługim czasie publikacja ilustrowana p. t. „Jak w Polsce pracują". Zadaniem jej będzie przedstawianie w sposób dokumentalny rozwoju naszej wytwórczości przemysłowej, oraz wysiłków pracy, od chwili powstania państwa polskiego wciąż postępującej.

Od dawna już odczuwano brak podobnego wydawnictwa. Jest ono potrzebne zarówno państwu polskiemu jak i samemu przemysłowi, który staje się coraz bardziej przedmiotem zainteresowania kapitałów zagranicznych.

Opisy najważniejszych placówek przemysłowych w czterech językach (polskim, francuskim, angielskim i niemieckim) kilka tysięcy zdjęć fotograficznych, wykonanych w rotograwjurze, oraz artykuły ogólne i statystyka, przez najlepsze siły fachowe opracowane, złożą się na pełny obraz świetnych postępów pracy w Polsce. Rozpoczęcie tak doniosłej publikacji obudziło już żywe zainteresowanie w sferach rządowych, jak i wśród wielkiego przemysłu.

Różne.

Srebro, które nie czernieje.

Z Sheffield, gdzie wynaleziono stal nie pokazującą plam, żelazo nierdzewiejące i nikiel nie czerniejący, dochodzi wiadomość o srebrze, którego nie potrzeba czyścić. Kto zna skutki mgieł angielskich, które najpiękniej oczyszczone srebro powlekają w przeciągu tygodnia ciemną powłoką, kto wie, ile roboty wymaga w gospodarstwie angielskiem utrzymanie bodaj tylko srebra stołowego w należytem blasku, zrozumie, z jaką radością gospodyni angielskie powitały tę wiadomość. Mr. Harold Turner, wynalazca nowego powlekania srebra, oświadczył w wywiadzie, że sposób ten nie jest jeszcze tak idealny, by można mówić o srebrze wcale nie czerniejącym. Ale spreparowane przez niego srebra, wystawione na wpływy atmosfery, zachowują swój blask przez miesiące całe i przez dwa lata wyglądają, jak zupełnie nowe.

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIE O. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ